PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, poniedziałek 12 listopada 1928 r. | Nr. 161 (260)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Kölnische Ztg. 9.XI, omawiając stosunki polsko-litewskie, dochodzi do wniosku, że stanowisko Litwy jest zupełnie uzasadnione, gdyż ta nie może przecież zgodzić się na gwałt dokonany przez Polskę a usankcjonowany przez Konferencję Ambasadorów. Decyzja ambasadorów — zdaniem dziennika — nie może być wiążącą ani dla Litwy, ani dla Rosji, gdyż Rosja zgodnie z układami pokojowemi ma prawo wypowiedzieć się w kwestji wileńskiej.

Kwestja wileńska jest sprawą międzynarodową, gdyż nie chodzi tu o uregulowanie ruchu granicznego czy stosunków handlowych, ale o to, czy świat, który stworzył Ligę Narodów, może tolerować gwałty, bezprawia, zwłaszcza legalizowane przez Radę Ambasadorów.

Odpowiedź na tę kwestję ma również ogromne znaczenie dla Niemiec, gdyż w związku z tem stoi sprawa Śląska, który również drogą bezprawia został do Polski przyłączony.

Ten świat, dla którego prawo i sprawiedliwość mają znaczenie, musi poprzeć Litwę w jej dążeniu.

Wniosek Woldemarasa, zmierzający do stworzenia statutu międzynarodowego wskazuje — zdaniem dziennika — rozsądną drogę.

Journal des Debats 8.XI zamieszcza kor. Aubac'a z Królewca p. n. „Fiasco complet". Autor pisze, że konferencja polsko-litewska zakończyła się „pogrzebem pierwszej klasy". Jestto fiasko kompletne i absolutne co do wszystkich kwestji, jakie były na porządku dziennym. „Oto brutalny fakt, który nie wymaga komentarzy. Woldemaras, zdając sobie sprawę z fatalnych konsekwencji, które pociągnie za sobą ponowne niepowodzenie zaleceń genewskich, prosił min. Zaleskiego, aby się zgodził na wymianę korespondencji pomiędzy obu rządami w sprawie możliwości nawiązania stosunków handlowych. Pomimo to, iż prowadzenie handlu bez komunikacji kolejowej i pocztowej wydaje się rzeczą dziwną, min. Zaleski zgodził się jednak na to, aby ministrowie handlu obu państw przesyłali sobie noty przez Królewiec i Rygę. Autor sądzi, iż niema co rozwodzić się nad istotą faktu zerwania rokowań w Królewcu, gdyż fakt ten mówi sam za siebie. Rada Ligi Narodów będzie miała do czynienia z zagadnieniem bardzo poważnem, gdyż ponosi ona całą odpowiedzialność za anarchję, która panuje na północo-wschodzie Europy.

L'Echo de Paris 8.XI pisze w kor. z Królewca, iż zdaniem opinji tamtejszej, sytuacja obecna wytworzyła się tylko na skutek pozycji Woldemarasa i że sytuacja ta ubliża instytucji genewskiej, która ponosi całą odpowiedzialność za następstwa tej nieudanej konferencji. Jedyny rezultat pozytywny, jakkolwiek bezpłodny tej konferencji, — to osiągnięte przez cały świat przeświadczenie, że niema możności dojścia do porozumienia z obecnym rządem kowieńskim, o ile Rada Ligi Narodów i państwa sprzymierzone nie zdecydują się na energiczną akcję w obronie zagrożonego pokoju. Interesującym jest objaw, że dziennikarze sowieccy i bałtyccy byli najbardziej rozczarowani z powodu fiaska rokowań, gdyż państwa ich są w pierwszym rzędzie zainteresowane w zaprowadzeniu normalnej i bezpośredniej komunikacji pomiędzy Wilnem i Kownem, jest ona warunkiem pierwszorzędnego znaczenia dla rozwoju handlu i tranzytu ZSRR. i państw bałtyckich.

Svenska Dagbladet 7.XI donosi z Berlina, że obecne rokowania w Królewcu jeszcze raz ujawniły swoją bezpodstawność, wobec czego „rana wschodnio-europejska pozostaje nadal otwarta".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Germania 8.XI zamieszcza jako art. wst. korespondencję z Warszawy p. t. „Die ukrainische Frage". Na wstępie autor podkreśla, iż wypadki lwowskie wyniosły znowu kwestję ukraińską na forum światowe, choć „twarda pięść polskiej polityki gwałtu pokryła chwilowo popiołem płomień na pogranicznych kresach"; kwestja ukraińska rośnie w groźną dla polskiego rządu rzeczywistość, a problemat ukraiński, jest problematem, obchodzącym całą Europę bardzo blisko. Następnie omawia autor poszczególne ugrupowania ukraińskie na terenie Polski i przechodzi do spraw szkolnictwa ukraińskiego, które uważa za zupełnie niedostateczne, zwraca również uwagę na polonizacyjną działalność Kościoła katolickiego na kresach.

Germania 9.XI podaje wiadomość z Katowic o skonfiskowaniu „Oberschlesische Kurier" i „Kattowitzer Ztg." za podanie informacji o stanowisku klubu niemieckiego w sprawie obchodu dziesięciolecia niepodległości.

The Manchester Guardian 7.XI. Koresp. z Warszawy pisze, że w dobrze poinformowanych kołach, krążą pogłoski, iż wkrótce po uroczystościach jubileuszowych spodziewany jest nowy kryzys w rządzie polskim. Premjer Bartel ma podać się do dymisji, min. Zaleski ma otrzymać stanowisko ambasadora lub posła. Obaj ci panowie — pisze koresp. — chociaż oddani są Marszałkowi Piłsudskiemu i lojalnie wypełniają jego rozkazy, to jednak nie należą do „kliki". Choć może ściślejsze byłoby powiedzenie, że są oni w „klice", lecz nie pochodzą z niej, albowiem umysłowość ich jest zbyt zachodnio - europejska, by mogli całkowicie i szczerze być uznani przez Marszałka oraz jego otoczenie, które cechuje umysłowość wschodnią. Jest rzeczą ogromnie trudną, dla obserwatora zagranicznego zrozumieć motywy działań umysłów, będących u władzy w Polsce, lecz oto jak przedstawia się cała sytuacja: Bartel i Zaleski są zwolennikami pojednania i przyjaźni ze wszystkiemi mocarstwami zachodniemi, gdyż uważają, iż jest to najlepszy środek zachowania obecnych granic Polski. W celu umożliwienia rozwinięcia tej polityki obaj wymienieni mężowie stanu byli zdecydowanie za zbliżeniem się do Niemiec i w nadziei przeprowadzenia tego potrafili skłonić rząd do złożenia propozycji Niemcom w sprawie zakończenia, tak zwanej wojny celnej, trwającej od lat trzech.

Polska zaproponowała Niemcom traktat handlowy, oparty na wzajemnej zasadzie największego uprzywilejowania i zgodnie z duchem Konwencji Genewskiej. Propozycja ta została odrzucona prawie ze wzgardą, przez delegatów niemieckich, działających według instrukcji Berlina. Proponując Niemcom traktat handlowy — oparty na zasadzie największego uprzywilejowania, rząd polski zgadzał się na restrukcje stosowane przez Rzeszę do niektórych kategorji importu z Polski, a mianowicie, węgla i bydła. Spodziewano się przynajmniej, że gotowość Polski zniesienia sztucznych ograniczeń na import z Niemiec spotka się z bardziej przychylną odpowiedzią Berlina, niż faktycznie miało to miejsce. Nikłe rezultaty tych usiłowań postawiły premjera Bartla i min. Zaleskiego w dość niewygodną pozycję i w rzeczywistości mądre posunięcie dyplomatyczne, mające na celu zlikwidowanie nieprzyjemnego stanu rzeczy, przyczyniło prawdopodobnie więcej złego, niż dobrego. W każdymbądź razie jest to na rękę „klice", której leaderom przypisywana jest neutralność rosyjska w sprawach handlowych. Innemi słowy są oni w swem myśleniu ekonomicznem raczej destruktywni, niż konstruktywni.

Marszałek Piłsudski sam prawdopodobnie niewiele zna się na sprawach ekonomicznych i niewiele się o nie troszczy. Czem właściwie zajęty jest umysł Dyktatora w chwili obecnej, pozostaje to tajemnicą. Od czasu powrotu z Rumunji Marszałek Piłsudski zachowuje dziwne milczenie. Nawet otwarcie Sejmu w momencie wysoce skomplikowanej sytuacji polityncznej nie było dostateczną okazją dla wypowiedzenia się Marszałka na temat, co zamierza żądać on od Sejmu i jakie są jego plany, jeśli je wogóle ma w sprawie reorganizacji rządu. Jednem słowem, utrzymuje on wszystkich w niepewności.

Ceske slovo 10.XI w art. wst. pod nagłówkiem (po polsku) „Niech żyje Polska!" stwierdza, że kiedykolwiek Polacy i Czesi występowali razem, odnosili z tego korzyści, a gdy szli różnemi drogami, korzystał z tego ten trzeci", poczem nakreśla rozwój wypadków historycznych we wszystkich trzech zaborach Polski, i kończy wykrzyknikiem również w języku polskim „Niech żyje niepodległa Polska".

Ceskoslovenska Republika 11.XI, zamieszczając artykuł wstępny p. t. „Polskie święto państwowe", zaznacza w związku z uroczystością dziesięciolecia, że opozycja zamierzała święcić 7 listopada, ale przyłączyła się do 11 listopada, który się stał ogólnem świętem Polski. Porównywając odrodzenie Polski z powstaniem Czechosłowacji, zaznacza autor, że Polska miała zadanie trudniejsze ze względu na istnienie trzech zaborów, a jednak dokonała w ciągu 10 lat olbrzymiej pracy, ustalając swe granice, określając prawa, i zapewniając rozwój życia wewnętrznego, a na zewnątrz zyskując sobie miano jednego z najważniejszych czynników pokoju. Dziennik kończy tekstem polskim: „Niech żyje, kwitnie i rozwija się dla dobra całej Słowiańszczyzny niepodległa Rzeczpospolita Polska".

ZAGADNIENIA OGOLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Prasa francuska z 7 i 8.XI omawia kryzys gabinetowy we Francji. Większość dzienników podkreśla charakter anti-narodowy rezolucji, powziętej w Angers.

Le Temps 8.XI pisze, iż nie jest to kryzys ministerjalny, lecz kryzys raczej konstytucyjny. Gdyby można było przypuścić, że jakiekolwiek stronnictwo ma prawo w przeddzień wznowienia obrad parlamentarnych decydować o ustąpieniu ministrów, to należałoby raczej zamknąć drzwi pałacu burbońskiego i luksemburskiego.

Journal des Debats 8.XI mówi: faktem stwierdzonym jest, iż opinja publiczna Francji nie rozumie bynajmniej okoliczności, jakie spowodowały ustąpienie gabinetu Poincaré'go. Dla całej ludności pracującej i nie śledzącej stale codziennych kombinacyj partyjnych zamach kongresu w Angers jest szaleństwem; autorzy jego ciężką biorą na siebie odpowiedzialność.

L'Echo de Paris 7.XI pisze m.in.: Poincaré ma za sobą konstytucję, pralement i naród; jeśli będzie chciał, będzie on mógł — pomimo machinacji partyjnych — rządzić i uratować swój naród.

Ten sam dziennik 8.XI pisze, że kryzys ten może być zbawienny, dla narodu francuskiego, jeśli mu otworzy on oczy na machinacje radykałów i doprowadzi do utworzenia rządu, który nie oglądając się na wrzaski partyjne, będzie prowadził politykę zjednoczenia narodowego.

Le Matin 7.XI pisze: ten kryzys bez precedensu w dziejach trzeciej Republiki byłby już poważny ze względu na ustrój parlamentarny; lecz jest on jeszcze poważniejszy z uwagi na interesy narodowe. Ciężką jest odpowiedzialność tych, którzy ten kryzys wywołali, ale cięższą byłaby ona jeszcze, gdyby po zniszczeniu unji jedności narodowej miały odżyć walki partyjne i klasowe.

Quotidien 7 i 8.XI zamieszcza artykuły w tonie ironicznym, z pewną domieszką humorystyki, dowodząc m. in. np., że rząd obalił sam siebie. Dziennik dochodzi jednak w końcu do konkluzji dość nieoczekiwanych, gdyż pisze m. in., że Poincaré nie ma powodu uchylania się od dalszego kontynuowania rozpoczętego dzieła. Odmowa z jego strony byłaby formalnem potępieniem ludzi, i metod, które sprawiły, że unja jedności narodowej stała się niedostępną dla republikanów.

L'Humanité 7.XI. oświadcza, że polityka Francji — zdaniem komitetu centralnego partji komunistycznej, — zmierza do pogłębienia unji jedności narodowej i polityki represji oraz przygotowania do wojny, a to bez względu na skład przyszłego rządu, który będzie zawierał w swoim składzie mniej lub więcej elementów z pomiędzy drobnej burżuazji, t. zw. lewicowej.

The Daily Telegraph 7.XI w art. wst. p. t. „M. Poincaré's Resignation" pisze, iż rozbicie koalicji ministerjalnej, która rządziła Francją od lipca 1926 r. nie zdziwi bynajmniej pilnego obserwatora polityki francuskiej. Nie ulega wątpliwości, że Poincare ustabilizował franka, ale nie ulega również wątpliwości, że wybory ostatnie nie wzmocniły bynajmniej stanowiska Poincare'go w parlamencie. Opozycja odroczyła swój atak aż do czasu, kiedy zasługi Poincaré'go zostały zapomniane wskutek wysunięcia się nowych ważnych problematów.

The Manchester Guardian 7.XI w art. wst. p. t. „A Victory for Peace" pisze, iż jest rzeczą charakterystyczną, że gabinet Poincaré'go został obalony przez rezolucję, idącą po myśli pokoju europejskiego. Rezygnacja, Poincaré'go, — jeśli nie powróci on do władzy, — może mieć duże historyczne znaczenie, ponieważ osobistość jego dominowała nad kwestją pokoju i wojny w ciągu całej generacji.

Podkreślając wojskową predominację Francji i jej aljantów, autor pisze, że Europa nie cieszy się prawdziwym pokojem, albowiem pokój obecny jest pokojem zbrojnym. Dziennik występuje przeciwko porozumieniu anglo-francuskiemu oraz przeciwko zasadzie bezpieczeństwa, która zwykle prowadzi do wojny. Nastrój anty - militarystyczny mas francuskich uzewnętrznił się na kongresie w Angers. Rezolucje, przyjęte na tym kongresie skierowane były przeciwko zbrojeniom morskim i lądowym, t. j. zasadom, które są podstawą „nowej Ententy", a więc przeciwko wojnie, a temsamem i przeciwko rządowi Poincaré'go, który odegrał główną rolę w przygotowaniu wielkiej wojny. Upadek rządu Poincaré'go autor określa jako zwycięstwo pokoju nad wojną i uważa go za ciężki cios dla „nowej Ententy". Bez względu na to, czy Poincaré będzie tworzył nowy gabinet, czy nie, autor uważa obecny jego upadek za doniosłe zwycięstwo idei pokoju.

The Daily Mail 7.XI w koresp. z Paryża, pisze, iż główną rolę w obaleniu rządu Poincarégo odegrał Caillaux i Malvy, którzy działali poza kulisami partji radykałów-socjalistów i którzy odgrywali dominującą rolę na kongresie tej partji w Angers.

POROZUMIENIE FRANCUSKO - ANGIELSKIE.

The Daily News and Westminster Gazette 6.XI informuje, iż lord Grey, przemawiając na śniadaniu w hotelu Metropol, nazwał porozumienie anglo-francuskie odosobnioną gaffą, zupełnie niezwiązaną z ogólną polityką angielską. Zdaniem Grey'a, rząd winien w miarę możności naprawić złe skutki tej gaffy. Układ — powiedział lord Grey — odbił się ujemnie na stosunkach z Włochami, Niemcami i Stanami Zjednoczonemi.

The Times 6.XI w art. wst. p. t. „The abortive compromise", omawiając przemówienie lorda Grey'a, na śniadaniu Rady Liberałów (Liberal Council), pisze, że szkodliwe skutki kompromisu zagranicą powstały raczej wskutek ataków pewnej części prasy brytyjskiej, niż wskutek samego kompromisu. Opublikiwanie jednak tekstu kompromisu załagodziło całą sprawę. Autor przychyla się do żądania lorda Grey'a, ażeby rząd przez jasne oświadczenie położył kres pośmiertnej dyskusji nad tem nieszczęsnem porozumieniem, „które przez szczególny zbieg okoliczności, zostało zaduszone przy urodzeniu".

W dalszym ciągu autor stara się udowodnić, że kompromis morski nie był niczem innem, jak tylko próbnem załatwieniem kwestji rozbrojenia, której nie mogła podołać Komisja Rozbrojeniowa wskutek nieporozumienia, istniejącego pomiędzy poszczególnemi rządami.

Autor zgadza się z poglądem lorda Greya, że Anglja i Francja winny pozostawać w ścisłych stosunkach przyjacielskich, szczególnie w sprawie rozbrojenia, lecz od sprawy tej nie należało odsuwać innych państw, i wskazuje, że właśnie kompromis miał na celu wpsółpracę w dziedzinie rozborjenia z zainteresowanemi mocarstwami. Wobec tego, że kompromis nie został przyjęty za podstawę do dalszej dyskusji nie posiada on dzisiaj żadnego znaczenia — jest pogrzebany. Autor, broniąc rządu przed zarzutami odstąpienia od polityki Locarna, stwierdza, że rząd zrobił złe posunięcie taktyczne, unikając jawności.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Deutsche Allgemeine Ztg. 10.XI podaje opis uroczystości poświęcenia rządowego domu w Pile, podczas której przemawiał również pruski minister finansów dr. Höpker - Aschoff; przypomniał on, że według pierwszego projektu traktatu pokojowego Piła miała należeć do Polski, czemu przeciwstawiła się ludność, składając przysięgę na wierność Rzeszy, i zadaje pytanie, czy ludność niemiecka żyjąca w Polsce, korzysta z takich praw, takiej swobody i bezpieczeństwa, z jakich korzystała dawniej ludność polska w Niemczech. Po ministrze zabrał głos radca Lehmann, który oświadczył, że rząd zdaje sobie sprawę z potrzeb niemieckich kresów, gdyż prowincja ta jest zlepkiem okrawków, pozostałych przy wytyczaniu granic; przyrzeka opiekę osadnictwu, które ma tu być dźwignią niemczyzny.

Berliner Börsen Courier 9.XI zamieszcza art. wst. pióra min. sprawiedl. Kocha-Wesera p. t. „Zehn Jahre Republik". Autor twierdzi, iż dni przewrotu nie są dla Niemiec świętem, a dniem przypomnienia obowiązków; okres powojenny nie jest bowiem lżejszy niż lata wojny. Warunki zmusiły naród niemiecki do tego, iż przez swoje przedstawicielstwo Reichstag uprawia politykę zagraniczną choć niepopularną, ale konieczną.

Autor wyraża radość z tego powodu, iż reforma walutowa, odrodzenie floty handlowej i inne zdobycze są dziełem samego narodu niemieckiego.

Vossische Ztg. 9.XI informuje, iż na zebraniu związku republikańskiego w Norymberdze nadburmistrz dr. Lüppe wygłosił odczyt, w którym propaguje zcentralizowanie Niemiec, zniesienie dualizmu władz i zamianę krajów na jednostki samorządowe.

Frankfurter Ztg. 9.XI podaje p. t. „Tryumf partykularyzmu" wiadomość, iż w sejmiku oldenburskim złożono wniosek w sprawie zamiany pewnych terytorjów między Oldenburgiem a Prusami. Całą sprawę tę — nazywa dziennik — oldenburską groteską.

SYTUACJA GOSPODARCZA NA LITWIE.

Sutemos 5 — 6.XI zamieszcza oficjalny komunikat Elty o zawarciu traktatu handlowego pomiędzy Litwą a Niemcami p. n. „Wielkie ustępstwa Litwy na rzecz Niemiec w traktacie handlowym". W obsz. artykule dziennik zaznacza, że prawa Niemców w Kłajpedzie i na Litwie zostały całkowicie zagwarantowane. Niemieccy obywatele otrzymali prawo swobodnego zamieszkania i prowadzenia zakładów przemysłowych narówni z obywatelami litewskimi; pozatem Niemcy zawsze będą mogły stawiać dowolne przeszkody wywozowi mięsa litewskiego do Rzeszy (kontrola sanitarna), wreszcie zostały zrównane taryfy kolejowe w Królewcu i w Kłajpedzie.

Dziennik podkreśla, że traktat z Niemcami nic nie dał Litwie nie tylko pod względem ekonomicznym, lecz również i pod względem politycznym, a to dlatego, że wszystkie posunięcia Niemiec jawne i tajne w kwestji sporu polsko-litewskiego wskazują na to, że Niemcy ze względu na swą sytuację w ważnych dla nich zagadnieniach polityki międzynarodowej, pomijając sprawę Prus Wschodnich, nie mogą stanąć w obronie praw Litwy.

Dzień Kowieński 8.XI (Kowno) donosi, że podług danych wydziału informacyjnego Litewskiego Banku Emisyjnego zbilansowano już eksport i import Litwy za 10 miesięcy r. b. Jak wynika z obliczenia, ujemność bilansu handlowego Litwy wynosi około 50 miljonów litów. Spodziewane jest jednak, iż dwa ostatnie miesiące r. b. przyniosą nadwyżkę na sumę około 20 milj. litów.

Lietuvos Aidas 8.XI w obsz. notatce zaznacza potrzebę zwiększenia eksportu litewskiego, w celu uniknięcia ujemności bilansu handlowego. Dziennik dowodzi, że tylko podniesienie wywozu i to do sumy przynajmniej 270 milionów litów (w tem: masło — 80 milj. lt., mięso — 30 milj. lt., jaja — 30 milj. lt., len — 90 milj. lt. i drzewo — 40 milj. lt.) może polepszyć obecną konjunkturę gospodarczą kraju. Opierając się na danych statystycznych wywozu z Litwy (w roku 1927 wywieziono: lnu za 85 milj. lt., drzewa za 28 milj. lt. i t. d.) dziennik podnosi trudności, związane z szybkiem podniesieniem eksportu litewskiego.

Lietuvos Aidas 8.XI podaje, że w celu przyjścia z pomocą rolnikom w zakupnie paszy w miejscowościach dotkniętych nieurodzajem, potrzebny jest kredyt w wysokości 2 miljonów litów; tymczasem na cel ten rząd może udzielić sumy 638.000 lt. Ogólnie biorąc, na zaopatrzenie rolników w zboże i paszę potrzebny jest kredyt w wysokości 10 milj. litów.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Svenska Dagbladet 7.XI w art. p. n. „Objazd gen. Lerond" twierdzi, że podróż Leronda na na celu stwierdzenie stanu wyszkolenia, uzbrojenia i gotowości bojowej sprzymierzeńców Francji. Autor wiąże tę podróż z pobytem marsz. Piłsudskiego w Rumunji, powtarzając znaną pogłoskę o pomyśle utworzenia buforowego państwa między Rosją a Europą w postaci Ukrainy. W związku z tem jest opieka, jakiej udzielają Ukraińcom Czesi. Zaniepokoiło to Rosję, ale zachodzi pytanie, czy plan taki byłby na rękę Polsce, gdyż niepodległa Ukraina zgłosi pretensje do kresów wschodnich Polski, w których przygotowuje się iredenta, jak tego dowiodła wywrotowa organizacja białoruska.

The Daily Mail 7.XI. W depeszy z Rygi, donosząc o krzyzysie ministerjalnym na Łotwie, pisze, iż spodziewanem jest, że nowy gabinet zostanie utworzony przez partje nie-socjalistyczne.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

Frankfurter Ztg. 9.XI.: Zehn Jahre (art. wst.).
Berliner Börsen Courier 9.XI.: Der Umsturz.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.